

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P K O Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER



OBWIESZCZENIE

w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50.000.000 zł. w złocie.

Na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 roku w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. R. R. Nr. 14 poz. 99) Ministerstwo Skarbu przystępuje do emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej opiewają na 100 złotych w złocie każda. Kapitał obligacyjny po ich wylosowaniu, odsetki oraz premje płatne są w złotych według cen czystego złota na giełdzie New Yorku i przeciętnego kursu dolara na giełdzie w Warszawie.

Obligacje podzielone są na 10.000 seryj po 50 obligacyj w każdej serji i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 roku drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 seryj. Pierwsze 500 seryj (od Nr. 1 do Nr. 500 włącznie) zostają zatrzymane i anulowane tytułem pierwszej raty umorzenia, przypadającej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku (Dz. U. R. P. 31 poz. 296) na dzień 15 czerwca 1928 r.

Obligacje przynoszą odsetki w wysokości czterech od sta rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym dnia 1 października 1928 r.

Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premij. Poczynając od dnia 1 października 1928 r. t. j. najbliższego terminu losowania, podlega rozlosowaniu:

9 premji po 200.000 zł. w zł.		15 premji po 25.000 zł. w zł.	
30 premji po 50 000 zł. w zł.	95 „ „ 10.000 „ „ „	670 „ „ 1.000 „ „ „	
2909 „ „ 500 „ „ „		10002 „ „ 250 „ „ „	
Razem 13 730 premji na ogólną sumę 9.250.000 zł. w zł.			

Losowanie premji odbywać się będzie w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych seryj, które podlegać będą w danym terminie amortyzacji przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6 losowaniach na każde 3 serje od 1 do 3 premji. Pierwsze losowanie premji odbędzie się 1 października 1928 roku.

Premje podlegają wypłacie bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne są natychmiast, premje ponad 1.000 zł. w zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym trzech miesięcy od daty przedstawienia obligacji.

Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów pupilarnych, fundacyjnych kaucyj i t. p.

Minister Skarbu: (—) Q. Czechowicz.

**4% premjowa pożyczka inwestycyjna w kwocie 50,000,000 zł. w złocie została w całości objęta przez syndykat banków pod przewodnictwem
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.**

Skład syndykatu:

Pocztowa Kasa Oszczędności
Bank Gospodarstwa Krajowego
Bank Dyskontowy Warszawski
Bank Handlowy w Warszawie
Powszechny Bank Związkowy w Polsce
Bank Zachodni
Bank Związku Spółek Zarobkowych

Zapisy na obligacje powyższej pożyczki w odcinkach

po 100 zł. w złocie

wartości nominalnej, po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości kuponu bieżącego, przyjmują od dnia

25 czerwca do 15 lipca b. r.

wyżej wymienione instytucje i ich oddziały, ponadto banki i instytucje finansowe, których lista zostanie ogłoszona oddzielnie, a także wszystkie urzędy pocztowe.

Pajaki endeckie.

(Z okazji hecy antyukraińskiej).

Nasze endeckie sfery nie miały już dawno żeru dla rozwinięcia swej działalności. Przypisywano to ogólnie temu, iż brakło naszego domorosłego Puryszkiewicza antysemitę i ukrainofoba — Prószyńskiego deportowanego — aż do Dżisny. Aliści było to złudzenie. Bo oto trafiła się gratka nieładna Rodzimy nasz szowinizm nacjonalistyczny podobny jest bowiem do pajaczka krzyżaka, który ulokowawszy się w zaułku ubikacji choćby najdyskretniejszej zaciąga subtelną tkanę sieci, aby w nią uchwycić muszkę niebacznie w owe regiony pielgrzymującą. I łów udał się znakomicie. Oto posłanka Jaworska z Be-be biorąc na serio oświadczenia swego przewodnictwa klubowego (Sławek-Radziwiłł) o wielkiej roli państwowej Bebe, liberalnym jego stosunku do mniejszości narodowych odważyła się na wypowiedzenie najprostszej prawdy w sejmowej komisji oświatowej — nie budzącej w nikim, kto myśli państwowo — żadnej wątpliwości. Oto zaznaczyła bowiem, że niewłaściwą jest rzeczą łączyć święto państwowe 3-go maja ze zbiórką na endeckie T. S. L. — skoro się zniewała obywateli innej narodowości do brania udziału w tych uroczystościach. A potem, że, jeśli chcemy utrzymać zgodne współżycie z mniejszościami — to należy zrewidować program uroczystości dla młodzieży urządzanych na pamiątkę bratobójczych walk z ukraińcami w dn. 21 listopada.

Na to tylko czekał pajaczek endecki.

Chwycił żarłocznie muszkę i krew z niej wysysa. Członek tejże komisji p. Kornecki rozgłosił jako zbrodnię „narodową” zdanie, godzące w „narodową” kieszeń T. S. L., a przekreśliwszy treść przemówienia rzucił anatemę na posłankę Jaworską. Koledzy z Be-be czwarto-brygadowcy — jak wieść niesie — dopomogli tej hecy i oto dziś w sali

Sokola-Mac. rozdzierać będzie szaty synhedjon reprezentujący tych samych ludzi w rozmaitych organizacjach skupiony nad losem młodzieży, której wychowywała dyrektorka seminarjum głosząca... współżycie narodowości z sobą.

(Nawiasem powiedziawszy p. Jaworska stała na stanowisku władz szkolnych w stosunku do znanych zajęć w gimnazjum stanslawowskim).

W tej hecy jest najciekawsze milczenie jej kolegów klubowych i jeśli prawda jest — nawet współdziałanie niektórych w podjudzaniu opinii endeckiego kółnictwa.

Aresztowanie posła Wł. Baczyńskiego.

Ukrywał się w Warszawie.

WARSZAWA, 23. 6. (AW.) Po kilkudniowych energicznych poszukiwaniach, rozpoczętych omyłkowem aresztowaniem posła Lwa Baczyńskiego ukryta została kryjówka komunistycznego posła Władysława Baczyńskiego, wydanej przez Sejm sądom. Przed kilku dniami w drodze poufnej informacji kierownik urzędu śledczego dowiedział się, że

Baczyński ukrywa się w Warszawie

przy ul. Krochmalnej. Po śledztwie przeprowadzonym przez detektywa Kowalskiego stwierdzono, że Baczyński znajduje się w mieszkaniu elektryka Krzywickiego przy ul. Krochmalnej.

Z rana oddział policyjny udał się do jego mieszkania. Na wszelkie jednak stukania nikt nie otworzył drzwi. Pozostawiony na miejscu obserwator

policyjny dopiero około godz. 8.30 doczekał się na schodach przybycia właściciela mieszkania Krzywickiego i udał się z nim do jego mieszkania pod pozorem dokonania rewizji ze względu na przechowywaną broń przezeń. Za chwilę do mieszkania wkroczyło kilku funkcjonariuszy policji. W jednym z pokoi

zastano Władysława Baczyńskiego

legitymującego się paszportem na imię Mozolewski go. Dopiero w Urzędzie policyjnym Baczyński przyznał się, kim jest w istocie, oraz zeznał, iż od czasu uchwalenia przez Sejm wydania go sądom ukrywał się u Krzywickiego, nie wychodząc na ulicę. Baczyński zgolił sobie wąsy i czuprynę, tak że trudno go było poznać.

—:—

„Dom Dobrej Śmierci“

Nowela zbiorowa 7 autorów.

T. HUPPERT.

V.

(Ciąg dalszy).

Bim, bam, bim, bam... bam...

— Co to?

Stefan zerwał się z postania i wyjrzał przez okno, przed którym przesuwiał się korowód śmierci. Białe konje, wprzęgnięte w różowy karawan, przepasane były w różowe szarfy i biegły krokiem tanecznym, jak chodzą zwykłe konie cyrkowe. Korowód ten otaczało 26 dziewcząt, odzianych w białe szaty. Okrążały one pojazd w tanecznych płasach. Dzwon, umieszczony na szczytce radjostacji bił donośnie i nie miał w swym dźwięku nic ze zgrozy, nic ze smutku.

Skierup wyszedł na ulicę, dreczony ciekawością i objaśniono go.

„Dąbek”. Podobno spadł z muru w czasie zamierzonej ucieczki i zabił się. Także w „Głosie Życia” (?!), dzienniku, redagowanym przez redaktora Cwiki (także kandydat na samobójcę!) znalazł Skierup potwierdzenie tej wiadomości. Gdy przeczytał, smutek zalał mu duszę. Dąbek? Dlaczego Dąbek? Przecież on chciał żyć. Roil nawet śmiało projekty ucieczki...

Zastanowiło go jednak to, że Dąbek umarł śmiercią naturalną, żeby nie rzecz wprost nieprzyzwoitą. Spodziewał się, że agenci Mr. Coola zdobędą się na nieco więcej pomysłowości. Jeżeli więc i jego czekało coś podobnego, to wołał już śmierć tamtą, tą, której nie zdolał sobie zadać.

Śmieszył go także oryginalny obrzęd pogrzebowy, który usiłował zachować pozory radosnej manifestacji, radosnej ucieczki od życia. Splunął z niesmaku i poszedł na śniadanie.

Wyjątek z pamiętnika Mr. Siriusa, dyrektora Zakładu:

„Dąbek załatwiony. Motywy: Nanowo pobudzony optymizm życiowy i aktywność w postaci zamierzonej ucieczki. Odjazd: środa 23.05. Mr. Cool jest genialnym człowiekiem — po nim — ja. — Well“.

Złośliwy pan nachylił się do ucha Skierupowi, trzymał go za guzik i wskazywał obrosniętym palcem na przechodzącego pana:

— Zna go pan?

— Nie.

— To pański rodak, dyrektor de Laga, intendent tujejszego teatru. Bardzo zajmujący człowiek, wie pan, ale ma pecha. Krytyka w Kraju zarzuciła go, chciał się wieszkać na żelaznej kurtynie, ale go odcięli agenci Mr. Coola. Tutaj jest intendentem teatru i ma się, wie pan, świetnie, Mr. Cool przyznał mu deficyt w dowolnej wysokości, więc hula sobie na budżecie i już nie myśli o śmierci...

— Dobrze — syknął Skierup — ale co to mnie wszystko obchodzi?

Ale złośliwy pan powstrzymał go dostojnym gestem:

— Niechże pan pozwoli, a tego pan zna?

— Nie, nie, nie!

— To także pański rodak, literat Zbiki. Bardzo zdolny człowiek, uważa pan? Niech się pan mu przypatrzy. Co za czaszka! coś jak Beethoven, a ten smukły subtelny nos! Panie, takich nosów mało jest na świecie! Bardzo, bardzo, tego, zdolny literat. Szkoda

tylko, że dożył 35-niego jubileuszu pracy artystycznej — nie wytrzymał i chciał się rzucić w „Djabelską Przełęcz”, ale go uratowali agenci Mr. Coola. Co to za naród ci Polacy! Do wybitki, do wypitki — bardzo — tego — bardzo zdolny naród...

— Kochany panie — niech się pan odczepi!

— Powoli, powoli, bo tu jeszcze jeden idzie, pan go będzie znał, to smutny poeta, bardzo smutny poeta, zapomniałem jak się nazywa, ale bardzo smutny. Jest, daleko smutniejszy od Kornela Makuszyńskiego, bo ten ma smutek w żółci, a ten — uważa pan jest smutny z profesji, cóż, panie marka, na to się także ludzie biorą, krepa wzbudza szacunek, wyciska lzy... zarzucił go, wie pan, Franek, ale go uratowali...

Skierup siłą wyrwał się z kleszczy złośliwego pana i poszedł, kląć na czem świat stoi. Polała się żółć, która nie stygnie nawet w obliczu śmierci...

Stefan pisał:

„...może ci się, Głorjo, wydać to moje wyznaczenie dziwnym, szalonym, jeżeli zważymy nasze położenie, które jest położeniem bez wyjścia. Które nas upokarza i głęboko zawstydzia. Wyrzuceni poza nawias życia, żyjemy tylko pozornym życiem, albowiem dusze nasze, już dawno, zanim tu przybyliśmy, pograżyły się w pomroce Kresu, z którego niemasz powrotu, ni ratunku. Jesteśmy skazańcami, więc kastą najniższą w uprzywilejowanym ugrupowaniu społecznym, znieawidzona, bo zbędna, przeklęta. Dziewieczko moja cudna: piszę do Ciebie ten list, skąpany we łzach, skruchy i błagam przyjdź!...

Dziewieczko moja świetlista, piszę do Ciebie ten list, złamany na duszy, skąpany, oplwany przez życie i proszę: przyjdź!... (C. d. n.).

—:—

JEDZCIE
CHLEB

„MERKURY“

najlepszy i najtańszy
1 kg. tylko

65 gr.

Dziś w niedzielę, 24 czerwca b. r. kobiety pracujące miasta Lwowa obchodzą wielką uroczystość:

DZIEŃ KOBIET

W sali „Ogniska“ Zw. Drukarzy, ul. Piekarska 18 o g. 11 przedpoł. odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

PROGRAM:

- | | | |
|------------------|---------------------------------|------------------|
| 1. Chór kaflarzy | 3. Przemówienia okolicznościowe | 5. Deklamacje |
| 2. Zagajenie | 4. Chór kaflarzy | 6. Chór kaflarzy |

Kobiety pracujące jawcie się jaknajliczniej. Masowym udziałem dajcie dowód, iż jesteście świadome swych praw i obowiązków wobec społeczeństwa pracy. Przemawiać będą tow.: sen. D. KLUSZYŃSKA i Dr. H. DIAMAND.

WSTĘP WOLNY

DZIEŃ KOBIET.

Dzisiaj proletarijat miasta Lwowa obchodzi „Dzień kobiet“, solidaryzując się z proletarijatem całej Polski i świata całego w hasłach i żądaniach, których urzeczywistnienie wjedzie klasę robotniczą do lepszej, socjalistycznej przyszłości.

Razem też z całą socjalistyczną międzynarodówką pracujących fizycznie i umysłowo mężczyzn i kobiet podnosimy przedewszystkiem

hasło pokoju powszechnego.

Przec z wojną, wszczynaną przez klasy panujące w interesie garski kapitalistów, a życie narodów rujnąjącą na dietki lat.

Żądamy

pełnego, wszechstronnego równouprawnienia kobiet

na wszystkich krajach, co uprawni proletarijat żeński do udziału w ruchu socjalistycznym, nadając mu większej siły i pędu i przyspieszy zwycięstwo.

Żądamy równego traktowania kobiet z mężczyznami na posadach, w urzędach, szkołach i biurach, oraz w fabrykach i

warsztatach i równej płacy za równą pracę.

W tym celu winny kobiety pracujące umysłowo, czy fizycznie, należeć do klasowych organizacji zawodowych, które walczą o ludzkie warunki pracy i nie dopuszczają do obniżenia płac kobietom, już choćby w interesie ogólnego poziomu płac.

Żądamy stosowania istniejących już ustaw o ochronie pracy kobiet i młodocianych oraz rozbudowę tychże w interesie zdrowia społeczeństwa i przyszłych pokoleń.

Żądamy by inspektoraty fabryczne sumiennie spełniały swoje obowiązki, bacząc na warunki, wśród których pracują robotnicy i zmuszając przedsiębiorców do przestrzegania przepisów. Dla kobiet żądamy ustanowienia większej liczby inspektorek, które lepiej rozumieją jakie urządzenia odpowiadają potrzebom higieny kobiet.

Żądamy jak najwydatniejszej ochrony matki i dziecka

i opieki nad nimi; zrównania w prawach dziecka nieślubnego z dzieckiem ślubnym.

W tym celu żądamy odpowiedzialności obojga rodziców za życie i los dziecka i ustawy zmuszającej ojca do zajęcia się wychowaniem dziecka nieślubnego wspólnie z matką.

Żądamy dobrych, bezpłatnych szkół dla proletariatu, minimum siedmioletniej codziennej szkoły, zorganizowanej wedle wymogów nowoczesnej pedagogii i potrzeb społecznych, oraz szkół zawodowych, umożliwiających młodzieży, przygotowanie należyte do zawodu.

Dla zdolniejszych zaś dzieci a niezamężnych bez różnicy płci żądamy umożliwienia im kształcenia się w szkołach średnich i wyższych przez udzielanie im stypendjów.

Żądamy rozbudowy miast i wsi, która by zapobiegła straszliwej klęsce mieszkaniowej, skutkiem której pokolenie nasze karleje i znieprawia się moralnie.

Budowa mieszkań powinna uwzględnić potrzeby uproszczenia gospodarstwa domowego i oszczędzenia sił i czasu kobiet, które marnieją w drobiazgach najróżnorodniejszej pracy składającej się na utrzymanie choćby najędźniejszego domu.

Cóż dopiero, gdy praca ta jest „dodatkiem“ do pracy zarobkowej pozadomowej i obowiązków wychowania dzieci i czuwania nad nimi.

W interesie całego proletariatu leży walka o spełnienie tych wszystkich hasel. Tylko gdy kobieta zdrowa, silna, wolna od ciężkiej pracy domowej, dobrze ukwalifikowana do swego pozadomowego zawodu, który pełni w warunkach higienicznych, chroniona w macierzyństwie swoim od wpływów szkodliwych, tylko taka kobieta, stanie się dobrą towarzyszką życia domowego i walki z dzisiejszym ustrojem.

Więc uciechaj wszyscy towarzysze, nie tylko kobiety, uświadamiają szerszy ogół i niech nie przeszkadzają im należeć do organizacji i pracować w nich; — niech własną agitacją i zachętą przyczyniają się, by masy kobiet, zahukanych, dotychczas jeszcze w sidłach kleru pozostających i będących kulą u nogi ruchu socjalistycznego skupiły się pod czerwonym sztandarem socjalizmu, walczącym o zniesienie dzisiejszego ustroju, o ustrój socjalistyczny.

—:—

W. RAORT.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Jak wiecie, kochani czytelnicy, musi każda z szanujących się redakcyj codziennego pisma być w kontakcie ze swoimi prenumeratorem. Kontakt, polegający na regularnym wpłaceniu prenumeraty jest dość luźny, gdyż prenumeratorem takiego kontaktu przeważnie nie uznają i wolą drogą prywatnej korespondencji zasięgać porad, wskazówek i różnych objaśnień, co — jak wiadomo — przyczynia się w dużej mierze do utrwalenia i zacieśnienia stosunków między redakcją, a czytelnikami.

Ponieważ porto pocztowe jest dość drogie, a obszernie odpisywanie na listy zajęłoby dużo czasu, przeto z przadką, jak na ludzi pióra, solidarnością, postanowiły redakcje odpowiadać swoim czytelnikom w rubryce „Odpowiedzi Redakcji“. Odpowiedzi te nie wyczerpują nawet w przybliżeniu wszystkich spraw, zagadnień i próśb życzliwych czytelników, niemniej jednak są tym kilem, który łączy aparat redakcyjny z liczną rzeszą ludzi niepłatnych prenumeratorem.

Na dzisiejszą niedzielę postanowiłem sobie zebrać kilka najbardziej charakterystycznych „odpowiedzi redakcji“, aby dać dowód w jakich to sprawach, nieraz doniosłej wagi, musi redaktor odpowiadać swoim czytelnikom, chcąc utrzymać swoje piśmo na właściwym poziomie i pozyskać sobie serca i prenumeratę łaskawych czytelników.

Oto próbki „Odpowiedzi Redakcji“:

Ciekawemu z prowincji: Gdzie podziwają się główki od sardynek — nie wiemy.

Hilarnemu D.: Wiersz pański, rozpoczynający się od słów: „Brzemienna jesteś ty — ach, czemu nie z mej winy“ — nie będzie drukowany.

Oburzony obywatel z Gródka: Konduktor miał słuszność; nie można żądać, aby tramwaje skręcały w boczne ulice, na których niema szyn.

Panu N. P.: Wygrał pan zakład. Terpsychora nie jest świętem żydowskim, a imatrykulacja nie jest żadną chorobą.

Henrysiowi K.: Nie. Prenumerowanie naszego pisma, nie zwalnia pana od obowiązku służby wojskowej.

Niespokojnemu.: Objawy występują zwykle po trzech dniach. Niech się pan zwróci do lekarza specjalisty. Okłady w tym wypadku nie pomogą.

Anonimowi: Pan nas też!

Wynalazcy w Kaluszu. Sposób rozpoznawania prawdziwych i fałszywych banknotów na podstawie ich popiołu, po spaleniu, nie wydaje się nam praktyczny.

Pannie Zosi w K.: Niech się pani zwróci do ginekologa.

Feliksowi G...emu w Drohobyczu: Redakcja nie udziela czytelnikom swoim, nawet stałym, żadnych pożyczek.

Panu Morycowi w miejscu.: 1) Spinoza i Einstein — tak, ale Dante na pewno nie był żydem. 2) Alighieri nie jest odmianą krokodyla. To aligator.

Jadzi z Łyczakowa: Nie może pani liczyć, tembardziej, że wszyscy nasi współpracownicy są już żonaci. Środka przeciw łupieży nie znamy.

Sympatykowi z Pasażu Hausmana: Przyznajemy, że cena jest niska, lecz redakcja nie kupi tych spodni.

Stokrotce z Bóbrki: Nie wiemy, jak się nazywa chałwa po czesku.

Zbyszskowi i Niusi: Rozumiemy te trudności, lecz nie możemy wynająć lokalu redakcyjnego na godzinę, aby nie stwarzać precedensów.

Janowi Gomółce w Śniatynie: Wystarczy zaadresować Henry Ford New York. W odpowiedzi na drugie pytanie, ośmielamy się wyrazić przypuszczenie, że nie będzie panu łatwo uzyskać posadę głównego kasjera w banku Forda.

Zofji J. w miejscu: 1) Niestety radą służyć nie możemy. 2) Dziecka nie należy podrzucać. 3) Kiepura daje swoje autografy każdemu kto chce; wystarczy posłać służącą.

Czesławowi Blitzowi w Horodence: — Oszczędność jest pięknym rysem charakteru. Oceniamy szlachetne pobudki jakie panem kierowały przy pisaniu odezwy do ludności w Polsce, ale wątpimy czy pasta do butów zastąpi ludziom pomadę do włosów.

Franciszce M.: Lwowska „Cafe de la Paix“ ma także coś w rodzaju dancingu. Za lichwą żywnościową policja karze tylko w rzadkich wypadkach.

Badaczowi przyrody w Kolomyji: Woda rzeczywiście zaczyna gotować się i kipieć przy stu stopniach ciepła, ale na pytanie pańskie, skąd woda wie, że jest akurat sto stopni — nie możemy, panu odpowiedzieć.

—:—

Malarze szyldów.



Biedny Dmowski! Ileż szyldów złożył już w rupieciarni swego obozu, a Rybarski maluje dalej...

Przedwczesne zamknięcie sesji sejmowej.

WARSZAWA, 23. 6. (AW.) Omawiając dokonane przez Rząd zamknięcia sesji Izby ustawodawczych, poseł Njediałkowski w dzisiejszym „Robotniku” dowodzi, że aczkolwiek ze stanowiska lityer prawa zamknięcie sesji jest legalne przeciw z punktu widzenia ogólnej sytuacji politycznej krok Rządu wleczce za sobą niemiłe konsekwencje. Przedłożone przez Rząd umowy międzynarodowe, ani

projekty ustaw czynszowniczych nie mogą być przez Izby zatwierdzone ze względu na zamknięcie sesji mimo, że sam Rząd nastawał na ich uchwalenie.

Njediałkowski krytykuje dalej raptowne zamknięcie sesji, gdyż członkowie obu izb nie zostali o tym kroku zawiadomieni.

W podobnym sensie komentuje zamknięcie sesji „Rzeczpospolita”.

Po zbrodni w parlamencie jugosłowiańskim.

POGRZEB OFIAR.

ZAGRZEB, 23. 6. (Pat). Pogrzeb zabitych osób chorwackich miał przebieg spokojny. O godz. 7 rano otwarto bramy domu będącego siedzibą chorwackiej partii chłopskiej, gdzie zostały złożone zwłoki na katafalku. Od tej godziny zbierały się tysięczne tłumy przed katafalkiem. O godzinie 9 zjawił się w imieniu króla generał Streczkowicz z 4-ma generałami i złożył wieńce na trumnach. O godz. 9.30 przybyli konsulowie państw obcych, następnie posłowie chorwacy i inni parlamentarzyści. Po pobłogosławieniu zwłok przez arcybiskupa Bauera zabrał głos wiceprezes chorwackiej partii chłopskiej Predawe i Pribicewicz, który odczytał oświadczenie wystosowane przez Radicza do narodu chorwackiego.

WIEN, 23. 6. (Pat). Neue Fr. Presse donosi z Białogrodu, że krytyczna sytuacja, która zapanowała w Jugosławii po krwawych wypadkach w Skupczynie, doznała w ostatnich 24 godzinach znacznego złagodzenia. Zawdzięczać to należy przede wszystkim poprawieniu się stanu zdrowia Stefana Radicza. Radicz wystosował uspokajające oświadczenie do Chorwatów. Rząd ma zamiar w najbliższym czasie ustąpić. Król Aleksander uproszony przez koalicję chłopsko-demokratyczną o pośrednictwo, będzie się starał doprowadzić do tymczasowego rozwiązania, któreby uspokoiło umysły

Wczoraj panował w całym państwie spokój. Tylko w Raguzie przyszło do wykroczeń. Demonstranci podpalili lokal stronnictwa radykalnego.

STAN ZDROWIA RADICZA.

BIAŁOGROD, 23. 6. (AW). Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Stefana Radicza brzmi pesymistycznie. Chory ma w dalszym ciągu bardzo silną gorączkę. Istnieje obawa zapalenia płuc i groźnych komplikacji z powodu cukrzycy.

BIAŁOGROD, 23. 6. (AW). Pisma serbskie donoszą, że zbrodnia Radicza podpada pod § 155 ustawy karnej. Radicz będzie oskarżony o dwa morderstwa dokonane i dwa usiłowane morderstwa. Śledztwo przeciw Radiczowi przeciągnie się do 1 lipca, poczem zacznie się proces sądowy.

CZTERY TYSIĄCE DEPEZ GRATULACYJNYCH.

BIAŁOGROD, 23. 6. (AW). Stefan Radicz otrzymał dotychczas przeszło 4 tys. depesz z gratulacjami z powodu ocalenia życia i z życzeniami powrotu do zdrowia.

WALKI ULICZNE W BIAŁOGRODZIE.

BIAŁOGROD, 23. 6. (AW). Wczoraj w późnych godzinach wieczornych doszło na ulicach Białogrodu do walk ulicznych pomiędzy policją a demonstrantami, złożonymi głównie z akademi-

ków i komunistów. Po obu stronach jest bardzo wielu rannych.

WIEN, 23. 6. (Pat). Z Zagrzebja donoszą, że na posiedzeniu Rady miejskiej przy odczytywaniu depesz kondolencyjnych zaprotestowano przeciw depeszom gminy m. Białogrodu. Uchwalono depeszy tej nie przyjmować do wiadomości i odesłać ją z powrotem do Białogrodu.

Zakończenie obrad Małej Ententy.

Komunikat 3 ministrów.

BUKARESZT, 23. 6. (Pat.). Trzej ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy wydali następujący komunikat:

Dokonawszy przeglądu spraw międzynarodowych, dotyczących interesów swych krajów, ministrowie doszli po wspólnym porozumieniu do następujących ustaleń: Wspólna polityka, prowadzona od lat 10, określona została z punktu widzenia interesów pokoju europejskiego. Rezultaty tej polityki były cenne i korzystne. Mała Ententa skutecznie przyczyniła się do utrzymania pokoju europejskiego. Głos Małej Ententy słyszany był w sprawach interesujących Europę, a zwłaszcza Ligę Narodów, której trzy kraje pozostaną zawsze oddanymi przyjaciółmi, pragnącymi zwiększenia autorytetu tej instytucji. Wspólna polityka Małej Ententy przyczyniła się do konsolidacji 3 krajów, wzmacniając w ten sposób czynniki pokoju Europy. Praktyczna polityka Małej Ententy umożliwiła ustalenie się przyjaznych stosunków z Francją, Anglią, Polską i Włochami. Od czasu Locarna stosunki Małej Ententy z Niemcami stają się coraz lepsze. Z Austrią stosunki są bardzo przyjazne. Mała Ententa jako organizacja wybitnie pokojowa wita z żywym zadowoleniem projekt paktu Kelloga, życzy mu powodzenia i przyłącza się doń. W ciągu lat 10 Mała Ententa wykazała wspólność interesów trzech krajów. Polityka pokojowa Małej Ententy znajduje uświadliwienie w potrzebie pokoju powszechnego oczekiwanej przez wszystkie narody. Dlatego też trzej ministrowie państw Małej Ententy postanowili prowadzić nadal energiczną, nie odnoszącą się wrogo względem kogokolwiek obecną politykę i rozwijać ją szczególnie drogą współpracy w dziedzinie gospodarczej, finansowej i kulturalnej. W końcu komunikat zaznacza, iż trzej ministrowie postanowili powołać delegację, która by zajęła się zbadaniem tej sprawy, zarówno z punktu widzenia stosunków wzajemnych pomiędzy krajami Małej Ententy, jak i z punktu widzenia stosunków z państwami, specjalnie w tem zainteresowanymi.

Ofiary pracy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 2 KOLEJARZY.

WARSZAWA, 23. 6. (tel. wł.). W Katowicach zdarzył się straszny wypadek na dworcu kolej. Po skończonej służbie pomocnik maszynisty Konieczny wyskoczył z lokomotywy na tor i uderzył głową o przejeżdżający sąsiednim torem parowóz tak nieszczęśliwie, że wskutek pęknięcia czaszki poniósł śmierć na miejscu.

WARSZAWA, 23. 6. (tel. wł.). Na głównym dworcu towarowym w Warszawie, dostał się między zderzaki, w czasie szepiania wagonów, robotnik kolej. Józef Suchowski, doznał złamania klatki piersiowej i przed przybyciem lekarza zakończył życie.

Ujęcie szajki szpiegowskiej w Lubelskiem.

LUBLIN, 23. 6. (AW). Władze wojskowe DOK II wykryły i ujęły szajkę szpiegowską, na której czele stał niejaki Haraszyn Andrejew. W ręce władz śledczych dostał się niezwykle cenny materiał obciążający, jak plany połączeń kolejowych, obiektów wojskowych i t. p. W wyniku dochodzeń ustalono, że działalność szajki datuje się od połowy 1927 r. Szajka finansowana była przez organizację wywiadowczą ościennego państwa. Szpiegów ujęto w chwili, gdy zamierzali zbiedz zagranicę.

KATASTROFA AUTOBUSOWA.

INOWROCŁAW, 23. 6. (AW). Na szosie między Jetycami, a Leszczami wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Z powodu zepsucia się przyrządu kierowniczego wpadł do rowu autobus, wskutek czego 3 osoby odniosły poważne obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala w Inowrocławiu. Autobus uległ uszkodzeniu.

Tło tragedji w Skupczynie belgradzkiej.

BIAŁOGROD, (Ceps.) Jak już telegramy doniosły, dyskusja w Skupczynie dnia 20 czerwca zakończyła się tragicznie. Poseł większości rządowej, radykal czarnogórski Pulisza Raczicz, czując się dotkniętym na honorze na skutek wysuwanych pod jego adresem zarzutów ze strony postępowego Pernara, w najwyższym podnieceniu wyjął rewolwer i zaczął strzelać w kierunku ław opozycyjnej koalicji chłopsko-demokratycznej, kładąc trupem na miejscu byłego ministra Pawła Radzicza i posła chrowackiego Dr. Besarićka, oraz raniąc posłów Stefana Radzicza, Grandzi'ego i Penara.

Atmosfera w parlamencie jugosławiańskim już od dłuższego czasu naładowana była elektrycznością. Antagonizm między większością rządową a koalicją opozycyjną pogłębiał się z dnia na dzień a

nieuściępliwość obu wrogich obozów stale się potęgowała.

Naprężona sytuacja w Skupczynie datuje się już od lutego br., kiedy to na terenie parlamentarnym królestwa SHS doszło do ostrej wymiany poglądów między większością rządową a opozycją w sprawie doniosłych zagadnień gospodarczych. Reprezentujący ziemie chorwackie, słoweńskie i dalmatyńskie posłowie opozycji wystąpili wówczas z całą stanowczością przeciwko polityce gospodarczej rządu w poszczególnych prowincjach jugosławiańskich domagając się w pierwszym rzędzie niezwłocznego przeprowadzenia unifikacji systemu podatkowego w całym państwie. Rząd opierając się głównie na stronnictwach serbskich, nie chciał jednak akceptować bez zastrzeżeń wszystkich postulatów opozycji systemu podatkowego.

W czasach ostatnich doszły do tego jeszcze poważne rozbieżności poglądów między rządem a opozycją na doniosłe problemy polityki zagranicznej. W pierwszym rządzie chodziło tu o tak zw. konwencje netuńskie, które w myśl osiągniętego między rządami Jugosławji i Italji porozumienia, miały być w czasie najbliższym przez parlament białogrodzki ratyfikowane. Ratyfikacji konwencji tych sprzeciwiali się jednak z całą stanowczością przedstawiciele opozycji

chłopsko-demokratycznej, dowodzący, iż umowy netuńskie stanowią groźne niebezpieczeństwo dla Dalmacji.

Wszystko to razem wzięwszy sprawiło, że naprężenie w parlamencie białogrodzkim stale rosło a dyskusja nabrała form tak gwałtownych, że lada dzień oczekiwać można było katastrofy. Oczywiście, nikomu przy tem nie wpadło na myśl, że będzie to katastrofa tak krwawa.

Paweł Radicz.

Zamordowany Paweł Radicz w przeciwieństwie do swego stryja Stefana Radzicza, który zawsze był namiętym politykiem, zajmował się głównie kwestjami gospodarczymi. Do parlamentu białogrodzkiego Paweł Radicz wybrany został po raz pierwszy w roku 1923, kiedy to chorwackie stronnictwo chłopskie zajmowało jeszcze wobec problemu jugosławiańskiej jedności państwowej stanowisko negatywne.

Kiedy Stefan Radicz po swym powrocie z Rosji sowieckiej został aresztowany, faktycznym przywódcą chorwackiego stronnictwa włościańskiego był Paweł Radicz. On też przyczynił się w wielkiej mierze do tego, że w lipcu r. 1925 po wypuszczeniu z więzienia Stefana Radzicza, nawiązany został kontakt między najsilniejszą partją serbską, radykalną, i najsilniejszym stronnictwem chorwackim. W wyniku osiągniętego między obydwoma obozami porozumienia, doszło

do utworzenia pierwszego ogólnonarodowego rządu

w którym Paweł Radicz otrzymał tekę ministra reform rolnych, a stryj jego Stefan — tekę ministra oświaty. Chorwackie stronnictwo włościańskie zmieniło wówczas zasadniczo swą taktykę, uznając zarówno jedność państwa jugosławiańskiego i suwerenność dynastji Karageorgijewiczów, jak i centralistyczną konstytucję widowńską, której rewizji obecnie jednak ponownie się domagają.

Jakie następstwa polityczne pociągnie za sobą krwawy dramat białogrodzki, trudno dzisiaj przewidzieć. Jugosławia przeżywa dzisiaj ciężkie chwile. Chorwackie stronnictwo włościańskie nie przyjęło pisma kondolencyjnego rządu i przestało je zpowrotem na ręce premiera Wukiczewicza. Jednocześnie wezwano ludność chorwacką do masowego udziału w pogrzebie zamordowanych posłów, tak że prawdopodobnie w niedzielę, to jest w dniu pogrzebu, do Białogrodu przyjedzie co najmniej 100.000 chłopów chorwackich.

Chorwacja powstaje przeciw Serbji.

Pisma niemieckie podają szczegóły krwawych demonstracji w Zagrzebiu, które przemieniły się w zacięte walki z policją:

Mimo, że zakazano wszelkich zebrań, około godz. 8 wieczorem przed lokalem Związku chłopskiego zgromadziły się tysiące ludzi, przyglądające się dekorowaniu gmachu. Nagle ukazał się oddział chorwackiej młodzieży,

noszący chorągiew chorwacką, owiniętą w krepę.

Tym wśród okrzyków bojowych podążył za nim ku placowi Jelaczića. Przepuszczono atak do kawiarni „Corso“, gdzie stale zbierała się młodzież serbska. Krzesłami i kamieniami rozbito wszystkie lustra, wnętrza zdemolowano. Powodem ataku na kawiarnię była wiadomość,

że w lokalu tym gra muzyka.

Po krwawych starciach w ulicach głównych — o czym doniosły wczorajsze telegramy — zawrzały walki w ulicach pobocz-

nych i w dalszych dzielnicach miasta. — Wzniesiono kilka barykad. Demonstranci przerwali przewody elektryczne i gazowe

tak, że starcia odbywały się w ciemności. Przez całą noc było czynne pogotowie ratunkowe, zabierając ciężko rannych. Liczba zabitych jest prawdopodobnie większa niż to podawano oficjalnie (3).

Kandydat na króla chorwackiego.

BERLIN, 23. 6. Od pewnego czasu bawi tu książę bośniacki Kontromonje, którego uważają za pretendenta do tronu chorwackiego. Książę — jak zapewniają osoby z jego bliskiego otoczenia — nigdy nie zrezygnował z praw do tronu i obecnie podnosi swe pretensje.

Podobno tragiczne strzały w Skupczynie padły w chwili, gdy Paweł Radicz w swej mowie wspomniął o kandydaturze ks. Kontromonicy do tronu. Wiadomości tej nie przepuściła cenzura belgradzka.

W sprawie odraczenia służby wojskowej akademików.

WARSZAWA, 23. 6. (AW). W najbliższym czasie mają być wydane przez Min. S. Wojsk. przepisy wykonawcze dla noweli do ustawy opowiszczeniowej obowiązkowi wojskowym. Przepisy wykonawcze wyjaśniają m. i. sprawę udzielania odroczeń dla akademików. Przedłużania terminu odroczenia dla akademików w wieku lat 23 mają

być udzielane najwyżej na dwa lata w tych wypadkach, w których przerwanie studjów przez powołanie do czynnej służby wojsk. uniemożliwiłoby zupełnie dalsze jej kontynuowanie. Pozatem uzależnione to będzie od stopnia wypełnienia kontyngentu.

Usta dziecięce.

Ludzie kłamią. Czasem dlatego, że nie chcą lub nie mogą swym bliźnim prawdy w oczy mówić, czasem kłamią z nałogu, „bujają“, jak to się popularnie mówi, kłamią z potrzeby, dla interesu, polityki i tp. Niezepsute jeszcze dzieci, niewinne usta dziecięce wprawiają nieraz starszych z tego powodu w ogromny kłopot.

Naprzykład: ktoś przychodzi do nas nie w porę. Czy możemy mu powiedzieć prosto w oczy: „Człowieku zabieraj się, bo mi przeszkadzasz“, albo „działasz mi na nerwy“. Nie powiemy mu tego a często nawet z radością i życzliwością witamy. A, co za gość, dawnośmy się nie wdziali“ i t. d.

W jakim kłopot wprowadza nas nieraz dziecko które nie rozumie się jeszcze na tatusiowej dyplomacji i mówi do „kochanego“ gościa prosto z mostu:

— A kiedy pani sobie pójdzie?

A gdy „kochana pani, zaskoczona tem niegrzecznym zapytaniem z kolei zapyta: „Czy mam już iść dziecinko?“ — dziecko odpowie szczerze:

— Tak, bo ja jestem głodny a tatuś mówi że będziemy jeść obiad, jak ta „stara nudziarka“ sobie pójdzie.

Można sobie wyobrazić konsternację i gościa i mamy, gdy dziecko wypowie takie herezje.

— Cobyś ty chciała Zosieńko dostać na drzewko? — pyta gość małą dziewczynkę.

— Ja? Nic. Chciałabym być tylko taka duża jak mamusia.

— Tak? A dlaczego?

— Bo wtedy mogłabym także kłaść zęby do szklanki a nie musiałabym ich wciąż czyścić w buzi...

— Mnie się zdaje — zapytał raz „wujaszek“ małego Józia — że ty więcej kochasz mamusię niż tatusia?

— Tak — odpowiada Józio, bo mama zawsze daje mi cukierki, ile razy wujaszek do nas przychodzi. Ale dlaczego wujcio sam nie daje mi cukierków? Chciałabym wiedzieć.

— Sliczna jest sukienka pani — mówi „kochana“ przyjaciółka, która przyszła odwiedzić mamę.

— Tak dostałam ją od męża na gwiazdkę.

— O, mamusiu wtrąca się mała Ewunia — przecież ty powiedziałaś tatusiowi, że kupiłaś ją na rąb.

Nęchaj rodzice nie sądzą, że dzieciom swym sprawia radość, jeżeli im zapowiedzą, że przyjdzie nowy braciszek.

— Wiesz Zygmus — mówi ojciec — będziesz miał nowego braciszka.

A Zygmus po chwili zastanowienia odpowiada:

— Wolałbym tatusiu „konia na bjeunach“.

Albo w innym wypadku mówi ojciec do dzieci: — Dzieci, jeżeli będziecie grzeczne, bocian przyniesie wam braciszka.

A niesforny Jędrus odpowiada na to z lekką pogardą:

— My będziemy niegrzeczne, a bocian nam i tak przyniesie braciszka.

Dzieci myślą i rozważają a starszym się zdaje, że można je zbyć czem bądź. Dzieci tłumaczą sobie wszystko na swój sposób.

Mały chłopczyk mówi do pana o długiej brodzie a całkiem łysogo:

— Proszę pana, dlaczego pan swoje włosy nosi na brodzie?

Inny dzieciak pyta ojca:

— Tatusiu, powiedz mi, dlaczego ty jesteś tatuś a pan Jan jest szoferem?

Czasem rzeczywiście trudno dzieciom odpowiadać na ich logiczne, mądre zapytania. W każdym razie należy zachowywać ostrożność, gdy wobec dzieci mówimy o swych bliźnich. Dzieci nie rozumieją się na dyplomacji.



Leichner 1001

Smukłość to zdrowie i piękność. Nadmiar tłuszczu utrudnia krążenie krwi oraz normalne funkcjonowanie całego organizmu. Precz więc z tłuszczem, niech żyje smukła linia. Najdogodniej i najsukleczniej można ją osiągnąć przez **Leichnera Kapiel Smukłości Nr. 1001.**

Od czasu pojawienia się tego preparatu na rynku tysiące ludzi miało sposobność przekonać się, że przez kąpiele to osiąga się znaczny ubytek wagi bez żadnych ujemnych dla zdrowia skutków. Leichnera 1001 kąpiele smukłości są również kąpielami piękności, gdyż czynią ciało śnieżno-białym, delikatnym i usuwają wszelkie wady skóry. **Cena za kąpiel zł. 4.50. — Jedna kuracja 20 kąpieł.**

Kąpiel Smukłości

17

Przegląd prasy.

SENAT-BUDŻET-JEDYNKA:

Tow. pos. Niedziałkowski pisze na łamach „Robotnika” na aktualny temat budżetu w Senacie.

Pociągnięto ono za sobą dwa poboczne niejako skutki. Z jednej strony powaga Senatu spośród innych władz państwowych została radykalnie podkopana. Większość senacka, wyrzekając się dobrowolnie tych uprawnień, zadała bardzo bolesny cios istocie „Izbie wyższej” w naszym systemie konstytucyjnym. Ironja historii chciała, by cios padł bezpośrednio z rąk konserwatystów, którzy dzierżą pierwsze skrzypce w senackiej grupie „Jedynki”. Spotkała obóz konserwatywny kara, gruntownie zasłużona, za tupt, za zbytnią pewność siebie, za nieznośną manierę przedstawiania siebie, jako tych, co wygrali pełny los na loterii dziejów.

Porównując — proszę — abdykację senatorów „jedynkowych” ze słynnym manifestem przedwyborczym „sfer gospodarczych”, zwłaszcza w ustępach, dotyczących „równouprawnienia” Sejmu i Senatu.

Strona druga — to zagadnienie zamodzielnosci Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Okazało się dowodnie, że „samodzielnosc” ta była mitem, była legendą. W rzeczywistości nie istnieje. Decyzja kierowników dzisiejszego systemu rządzenia stanowią taką samą niespodziankę dla nas, jak i dla „Jedynki”. Klub „Jedynki” nie jest samodzielnym czynnikiem polityki polskiej. Tego faktu nie krytykujemy i nie oceniamy; notujemy tylko.

ODRODZENIE CHIN.

Zajęcie Pekinu przez wojska Czang-Kaj-Szeka i śmierć Czang-Tso-Lina sprządkają Chinę na nowe drogi — odrodzenia. „Gazeta Warszawska” pisze na ten temat:

Jeśli stan obecny się utrwali, jeśli zwycięscy potrafią się utrzymać przy władzy i dać Chinom dobrą organizację państwową, to byłoby to wydarzeniem bardzo dodatnim z punktu widzenia pokoju światowego. Bo na ciele Chin słabych i pełnych walk wewnętrznych wzmagaloby się współzawodnictwo państw europejskich i amerykańskich, co łatwo mogło by doprowadzić do wyników bardzo groźnych. Im bardziej Chiny będą niezależne, tem mniej grozi to niebezpieczeństwo.

Wypadkiem wielkiej doniosłości byłoby też usunięcie wpływów sowieckich z Chin. Sowjety pokładały duże nadzieje w chaosie chińskim, zarówno w dziedzinie swych dążeń do rewolucji światowej, jak i w dziedzinie swej walki z Anglią. Nie ulega wątpliwości, że usamodzielnienie się Chin wyrządzi niejedną szkodę handlowi i sferom gospodarczym Anglii. Lecz równocześnie Chiny niekomunistyczne stawiają w obliczu Rosji nowe zagadnienia polityczne wielkiej doniosłości. Staje się to, cośmy kilkakrotnie już przewidywali, akcja bolszewicka na terenie azjatyckim przyczyniła się do wywołania sił, które zamiast iść równoległe z Sowietami będą się im przeciwstawiały. Ludy Azji, dochodzące do świadomości swych sił i do zrozumienia swych interesów narodowych, nie tylko będą się przeciwstawiały komu nizmowi, lecz staną się czynnikami politycznymi,

mi, które wystąpią do współzawodnictwa — już nie z Sowietami, lecz z Rosją.

STRZAŁY W SKUPCZYNIE.

Krwawe wydarzenia w Skupczynie, są jeszcze wciąż, żywo komentowane przez prasę wszelkich kierunków i odcieni politycznych. „Kurjer Polski” snuje na ten temat następujące przypuszczenia:

Incydent w Skupczynie nasuwa szereg dość poważnych wątpliwości co do sytuacji wewnętrznej Jugosławii. Zamordowany Paweł Radicz, bratanek nigdy niepokromionego i zawsze nieobliczalnego Stefana Radicza, był wśród opozycji chorwackiej w Jugosławii przed stawicielem ugodowości i pojedynawczości. On to łagodził stale i wytrwale wybryki swego stryja, on starał się go pogodzić zarówno z rządem centralnym, jak i królem, on wreszcie był zawsze pośrednikiem między republikańskimi chłopami Chorwacji, z trudnością tylko znoszającymi wspólne ramy królestwa SHS. a monarchistyczną Serbią, dążącą — niezawsze zrećnie — do zupełnej unifikacji wewnętrznej Jugosławii, do scalenia wszystkich w jej skład wchodzących narodów w jednolitą pod względem politycznym i narodowym całość. Nieszczęśliwym zrzędzeniem losu — kula mordercy nie była zdaje się przeznaczona dla niego — śmierć ze skrytobójczej dłoni dosięgła właśnie tego, który najbardziej był powołany do — budowania dzieła pokoju.

Brak narazie bliższych informacji o ukształtowaniu się dalszych wypadków w Jugosławii sytuacja wewnętrzna przedstawia się jednak nie wątpliwie poważnie. Opozycja chorwacka wśród której Stefan Radicz cieszył się zawsze szaloną popularnością, absolutnie przeciwna na wiazaniu przyjaznych stosunków z Włochami, marząca zawsze o bardzo szerokiej autonomii Chorwacji, nie wyrzekając się nawet idei przesunięcia stolicy z Belgradu do Zagrzebia, nie omieszka teraz oczywiście wygrać śmierci Pawła Radicza, i rany Stefana Radicza, i znaleźć w strzałach i krwi w Skupczynie, wdzierczy materiał dla agitacji wśród chłopów Chorwacji. Należy się też spodziewać, że po przyjeździe do zdrowia — a rany jego nie są, zdaje się zbyt poważne — nie omieszka i Stefan Radicz wyładować w walkach wewnętrznych cały swój szalony temperament, nie krępowany już i nie hamowany wpływem Pawła Radicza. Może to wpłynąć ujemnie na dzieło tej wewnętrznej unifikacji królestwa SHS., która jedynie jest relikwią państwowego znaczenia i pozycji międzynarodowej Jugosławii.

Stan wkładek oszczędności

złotowych łącznie z dolarowymi, przeliczonymi na złote (po kursie 1 dol. — zł. 8.85) w 69 Kasach Oszczędności zszeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego wynosił w dniu 31 maja 1928 zł. 145,355.805'87 co w porównaniu ze stanem

30 kwietnia 1928	zł. 140,941.965'—
daje przyrost w maju	zł. 4,413.840'87

Świadectwo gimnazjalne tow. marsz. Daszyńskiego.

Dostał się w nasze ręce odpis „świadectwa odejścia” tow. marsz. Daszyńskiego, jako ucznia V kl. gimn. w Stanisławowie:

Daszyński Ignacy wykluczony z c. k. Gimnazjum w Stanisławowie — rozporz. W. R. S. z dnia 27 maja 1882 l. 221/Pr. za czynny udział w niedozwolonym zebraniu, szerzeniu między społecznymi niewłaściwych pojęć o stosunkach społecznych — jako szkodliwy dla tutejszego zakładu.

Zachowanie: nieodpowiednie.

Pilność: zadowalniająca.

Religia: celujący.

J. łaciński: zadowolający.

J. grecki: chwalebny.

J. polski: celujący.

J. niemiecki: chwalebny.

Geografia i historia: chwalebny.

Matematyka: chwalebny.

Świadectwo odejścia wydano 15 lipca 1882.

Wyzysk robotników drzewnych na Podkarpaciu.

Sambor, 22. czerwca.

Robotnicy drzewni i młynarscy, chcą poprawić swoją dolę i wprowadzić ustawowy czas pracy w Samborze, i powiecie, przy pomocy Komitetu miejscowego P. P. S. założyli związki zawodowe. Ale od czego są potentaci przemysłu drzewnego, właściciele tartaków? Ci panowie żyli sobie jak u Pana Boga za piecem; robotnicy pracowali i pracują po 12 godzin na dobę i dłużej za wynagrodzeniem od 90 gr. do 3 zł. dziennie. Tymczasem kubeczny metr drzewa, który kosztował tamtego roku 47 zł. obecnie kosztuje 116 zł., a właściciele nie tylko robotnikom samborskim, ale wogóle nikomu na całym Podkarpaciu ani o grosz płacy nie podwyższyli. Dorobek kilku pokoleń idzie do kieszeni obcych nam narodowo i państwowo kapitalistów, którzy nie tylko eksploatują kraj ale niszczą klasę robotniczą, nekając ją głodowymi płacami i długim dniem roboczym.

Ilustracją tych stosunków może być p. Pinkas Langer, właściciel tartaku i młyna w Samborze, który bije robotników po twarzy i powiada, że im „z głowy Związek wybije”, dodając, że kto chce pracować 8 godzin, niech sobie idzie gdzieindziej. Wielu robotników wyrzucił z pracy bez wypowiedzenia.

Do wiadomości p. Inspektora pracy

z powiatu samborskiego: Robotnicy tą drogą apelują, ażeby p. Inspektor przeprowadził inspekcje, i wprowadził ustawy czas pracy w następujących miejscowościach: Spas, Busowisko, Strzyłki, Topolica, Stary Sambor i Sambor.

Robotnicy w Samborze odbyli zebranie zawodowe, na którym oświadczyli, że mimo terronu z placówki swej nie ustąpią. Na zebraniu tem przemawiali: tow. sekr. okr. Jan Kusznir ze Lwowa oraz towarzysze Stompe i Sanduer.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Gabinet pozaparlamentarny? — Przypuszczalny skład.

BERLIN, 23. 6. (Pat). Cała dzisiejsza prasa berlińska zapatruje się pesymistycznie na sprawę utworzenia rządu na podstawie t. zw. małej koalicji. Nawet „Vorwärts” wyraża niewielką nadzieję aby rokowania, które pos. Herman Müller podjął w tym kierunku wczoraj, mogły dać jakieś konkretne wyniki, ponieważ bawarska partja ludowa niemal na pewno odmówi wejścia do tej koalicji a bez tej partji trzy główne stronnictwa t. j. socjaliści, demokraci i centrum miałyby zaledwie 239 głosów na 493. W prasie demokratycznej i socjalistycznej dyskutowana jest obecnie coraz żywej ewentualność utworzenia gabinetu poza frakcjami. W ten sposób p. Müller utworzyłby gabinet do któregoby zaprosił cały szereg wybit-

nych polityków innych stronnictw, ale nie w charakterze przedstawicieli partji. „Voss. Ztg” podaje już ewent. skład takiego przyszłego gabinetu wybitnych osobistości wymieniając pos. Hermana Müllera jako kanclerza, v. Gerharda (Centrum) jako wicekanclerza, Severinga (socj.) jako ministra spr. wewn., Stresemana (niem. partja lud.) jako ministra spraw zagran., Kocha (dem.) jako ministra sprawiedliwości, Curtiusa (niem. partja ludowa) jako ministra gospodarki, Hilferdinga (nacjon.) jako ministra finansów, Groehra (bezpart.) jako ministra Rejchswchry, Braunsa (centr.) jako ministra pracy i Schaetzla (baw. partja lud.) jako ministra poczt.

—:—

10 milionów na dodatek wyrównawczy dla emerytów „zaborczych”.

Powszechne Stowarzyszenie Emerytów państwowych, wojskowych i kolej., Lwów, Kilińskiego 3 o-tzymało radosną dla tak zw. „zaborczych” emerytów wzgl. wdów i sierót po nich nowinę. Mianowicie Ministerstwo Skarbu wstawiło do budżetu w rubryce „Emerytura” — wynoszącej 1,300.000 złotych, kwotę 10,000.000 zł., przeznaczoną na wypłatę „zaborczym” emerytom, wdowom i sierotom po tychże miesięcznych dodatków wyrównawczych w celu zrównania wymiaru ich zaopatrzeń z wymiarem zaopatrzeń emerytów, wdów i sierót Państwa Polskiego!

Spodziewamy się, że wiadomość tę powitają sfery najuboższych, dotąd pokrzywdzonych dzięki zarządzeniom dawniejszych rządów, z największym zaдово- leniem.

MARSZ. PIŁSUDSKI WYJECHAŁ DO SULEJÓWKA.

WARSZAWA, 23. 6. (AW). Marsz. Piłsudski wyjechał dziś w południe samochodem do Sulejówka, gdzie przebywa jego rodzina.

—:—

ZASĄDZENIE 2 STUDENTEK LITEWSKICH.

KOWNO, 23. 6. (AW). Przed sądem wojennym stanęły tu 2 studentki litewskie p. Novikaite i Mikulaitite, jako oskarżone o czynny udział w akcji przeciw-rządowej. Sąd skazał p. Novikaite na 8 lat ciężkiego więzienia, jako główną oskarżoną, jej zaś towarzyszkę na 3 miesiące.

—:—

ODROCZENIE POSIEDZENIA Z. P. P. S.

WARSZAWA, 23. czerwca. (Tel. wł.). Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. zostało odroczone na sobotę 30-go bm.

—:—

POSIEDZENIE C. K. W.

WARSZAWA, 23. czerwca. (Tel. wł.). Posiedzenie C. K. W. odbędzie się nie w środę ale w czwartek 26 bm. o godz. 5-tej w lokalu Z. P. P. S. w sejmie.

—:—

NADUZYCIA SKARBOWE W ŁUCKU.

WARSZAWA, 23. czerwca. (Tel. wł.). Prezes Komisji Nad. do walki z nadużycjami inż. Mieczysław Dębski zawiesił w urzędowaniu naczelnika Urzędu Skarbowego w Łucku Aleksandra Kiknowskiego. Do przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie wyznaczono podprokuratora sądu okr. w Katowicach p. Witolda Trojanowskiego.

—:—

SMIERĆ 8 LUDZI WSKUTEK WYBUCHU POCISKU.

BRUXE, 23. 6. (Pat). Skutkiem pożaru w magazynie z wojskowym nastąpił wybuch pocisku który spowodował śmierć 8 osób, rany odniosło 14 osób.

—:—

„Na drodze do prawdziwego parlamentaryzmu”.

WARSZAWA, 23. czerwca. (Tel. wł.). Wicepremier Bartel udzielił wywiadu znanemu dziennikarzowi duńskiemu. Wywiad poświęcony jest przedstawieniu tezy, że rząd pragnie współpracy z sejmem i że Polska znajduje się na drodze do prawdziwego parlamentaryzmu. Wszystko byłoby bardzo piękne i godne pochwały, gdyby nie nastąpiło akurat tego samego dnia, zamknięcie sesji parlamentarnej ściśle według wzoru z 27 r.

Strzelanina na pograniczu litewsk.

WILNO, 23. 6. (AW). Jak donoszą z pogranicza, dnia 21. bm. na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Chorążyski koło Rudziszek patrol KOP-a zaalarmowane zostały odgłosami walki toczącej się po stronie litewskiej. Jak się okazało 4-ech uzbrojonych osobników usiłowało pod osłoną nocy przekroczyć granicę litewską. Opór stawiała straż pograniczna usiłując nie dopuścić do tego. Wywiązała się walka, w wyniku której 1 żołnierz litewski został zabity, a jeden z uzbrojonych, którzy usiłowali przekroczyć granicę, ranny. W wyniku walki napastnicy cofnęli się do okolicznych lasów, unosząc z sobą rannego. Przypuszczalnie są to zbłądli z obozu koncentracyjnego w Wornjach więźniowie.

Penso do generała Nobile podaje „Corriere della „Sera” następujące szczegóły: Maddalena i Penso opuścili na swoich samolotach Kingsbay o godz. 9:30 zabierając ze sobą 17 litrów benzyny oraz materiał przygotowany do zrzucenia. Z Wyspy Foyn przebyli lotniczą drogą do obozu Nobilego w ciągu 13 minut. Udało się im zrzucić nieco materiału, między innymi dwie łodzie pneumatyczne najnowszego typu. Po godzinnym lataniu nad obozem lotnicy zawrócili z powrotem do Kingsbay. Są oni zdania, że można będzie dotrzeć do obozu gen. Nobile tylko przy pomocy łamacza lodów.

Możliwym zaś jest, że Nobile i jego towarzysze na łodziach, które otrzymali udadzą się na wyspę Foyn, skąd będzie ich można dalej przetransportować.

Po Amundsenie ślad zaginął.

OSLO, 23 6. (AW.). W Norwegji panuje coraz większe zaniepokojenie z powodu braku wszelkich wiadomości o Amundsenie. Rząd nowoski wysłał krawoznik z hydroplanem na pokładzie, który objechać ma teren morza pomiędzy Norwegją, a Szpitzbergiem w poszukiwaniu za Amundsenem. Takż kap. Holm dokonać ma lotu wywiadowczego.

OSLO, 23 6. (PAT.). Lotnicy szwedzcy, którzy wylcieli z wyspy Amsterdam celem szukania Amundsenia i Guilbunda donoszą, że nie napotkali żadnego śladu zaginionych. W całej Norwegji panuje wielkie zaniepokojenie o losy Amundsenia.

—:—

Otwarcie Międzynarodowego Kongresu Pokoju.

WARSZAWA, 23. 6. (Pat). Dziś rozpoczęły się obrady komisji międzynarodowego kongresu pokoju, które mają za zadanie opracowanie całego materiału nadesłanych wniosków i rezolucji. Ze strony polskiej zostały zgłoszone wnioski przez Polskie Stowarz. Przyjaciół Pokoju, między innymi dotyczące sprawy litewskiej. Jeden z wniosków polskich zwraca się z apelem do prasy o popieranie idei pacyfistycznej i zwalczanie szkodliwych dla pokoju świata nastrojów.

Dotychczas nie przybyli jeszcze wszyscy delegaci. Obecni są już główniejsi działacze na polu pacyfizmu, a mianowicie Henryk la Fontaine, prezydent Rady Międzynar. Biura pokoju, autor licznych dzieł pacyfistycznych, laureat nagrody Nobla, przedstawiciel Belgji w Lidze Narodów. Przybył również prof. Quidde, członek Zgromadzenia konstytucyjnego w Weimarze, laureat Nobla z r. 1927, prezydent niemieckiego Stow. Pokoju, które liczy 25.000 członków i więcej, niż 200 oddziałów.

Prócz tego z wybitniejszych działaczy na polu pacyfizmu przybyli i brali udział w dzisiejszych obradach Herry Goley, sekretarz generalny Międz. Biura Pokoju, dalej wicekanclerz Kantonu Berneńskiego, prof. H. Eberliag, mecenas Lucian le Foyer, polityk i literat, z angielskich delegatów jest obecny Maddison, sekretarz gener. ang. Stow. Pacyfistów.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

W poniedziałek, 25. bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Org. Młocz. T. U. R. i Zarządów obu kół. Uprasza się o punktualne przybycie.

—:—

Komunikaty.

WYSTAWA PRAC RYSUNKOWYCH UCZNIÓW GIMNAZJUM VIII. przy ul. Dwernickiego 17, została otwarta i obejmuje metodyczny przegląd nauk rysunków z ostatniego roku szkolnego, z klas prowadzonych przez profesorów: J. Pieniążka i M. Małskiego. Wystawa otwarta od niedzieli 24. czerwca do środy 27. czerwca włącznie w godzinach od 11-tej do 5-tej popołudniu.

WPISY DO KLASY I. i II. SZKOŁY ZAWODOWEJ DOKSZTALCAJĄCEJ im. św. Anny we Lwowie dla uczniów zawodu szewskiego, odbędą się dnia 28. i 30. czerwca 1928, od godziny 17—18.

DYREKCJA I. PANSTW. SEMINARIUM NAUCZ. żeńsk. Adama Asnyka, ogłasza wpisy do 5-tej i 6-tej klasy szkoły ćwiczeń.

ZGROMADZENIE ABONENTÓW TELEF. Dziś w niedzielę, o godz. 10-tej przedpoł. odbędzie się w Instytucie Technologicznym, ul. Bourlarda 5, Walne Zgromadzenie abonentów telefonicznych miasta Lwowa. Na porządku dziennym: akcja przeciw licznikom i protest przeciw mizernej telefonicznej we Lwowie.

Abonenci telef. jawcie się licznie!

—:—

TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ DZIECI

urządza dziś w niedzielę dnia 24-go czerwca b. r. w ogrodzie „Lwowianka” przy ul. Żółkiewskiej 75 (obok rampy kolej.)

WIELKI FESTYN

z tańcami połączony z przedstawieniem amatorskim.

Dochód przeznaczony na Kolonję dla dzieci robotniczych.

Przygrywać będzie Orkiestra Browarników.

Początek o g. 3-ej.

Program urozmaicony.

Wstęp 50 groszy.

Tortura matury.

Współczesne matury stanowią prawdziwą tragedję uczniowską, a egzamina naturalne inkwizycję nad młodzieżą.

Dziwną rzeczą, że władze szkolne upierają się ciągle przy tej instytucji, która jest pozostałością trzech zaborów, bez których doskonale obchodzą się tak oświecone narody jak Francja, Anglja, Włochy czy Amerykanie. Przeciwko maturze podnosiła się zawsze zgodna opinja zarówno rodziców, jak i wielkiej części podagogów.

Czemżeż bowiem jest współczesna matura? Czy egzaminem, który stwierdza dojrzałość umysłową, inteligencję, zdolność do objęcia danego zawodu? Można o tem wątpić, jeżeli się przysłucha dzisiejszemu egzaminowi dojrzałości. Należy, raczej przypuścić, iż matura

stwierdza stopień zastraszenia,

„stremowanie” się kandydata, raczej delikwenta, łatwość z jaką on pod wpływem przerażenia, zapomina o całym Bożym świecie. Ile to razy zdarzyło się, iż uczeń, nawet dobry, na zadane mu pytanie, choć było łatwym, nie otworzył ust, albo zaczął pleść po prostu nonsensy.

Przy maturach stwarza się wszelkie możliwe przeszkody, dla ujawnienia inteligencji: zielony stół, grobowy nastrój profesorów, często niechęć podświadoma pytającego, cały szereg nieprzespanych nocy, które ofiara ma za sobą, ojcowskie groźby: „nie zdajno tylko!” — wszystko to stwarza najniekorzystniejszą atmosferę dla maturzysty.

Ostatecznie odpowiedział na tych kilka pytań, a więc kiedy Łokietek pobił Krzyżaków, ile wynosi suma kątów, jak brzmi

prawo Boylea i Lussaca. I cóż z tego, czyż można polem wszystkim coś konkretnego powiedzieć o inteligencji młodzieńca? Czy można stwierdzić, do jakiego zawodu on się specjalnie nadaje, czy w rzeczywistości jego światopogląd, jego nastawienie się do rzeczywistości są tego rodzaju, iż, może on oddać się z korzyścią dla siebie i społeczeństwa studjom wyższym? Czyż częstokroć bezduszna machina tylko, która potrafi wykuć pewną ilość faktów nie wychodzi tutaj z notą celującą, a młodzieniec, prawdziwie zdolny, wartościowy, lecz nazbyt pobudliwy — haniebnie przepada?

Matura jest więc przy dzisiejszym stanie wiedzy

przeżytkiem, niepotrzebną torturą,

dręczeniem rodziców, młodzieży, nauczycieli, a tylko ma to, ażeby dojść do wyników zupełnie problematycznych. I koniec końców, jaki jest bowiem efekt tej matury? Uniwersytet narzeka, iż młodzież jest nieprzygotowana do studjów wyższych, że ich poziom wskutek tego z konieczności się obniża...

Konsekwentnie oddalibyśmy szkole średniej wielką przysługę, wyzwalaając ją od matury. Ukończenie ósmej klasy winno być — i tego domagają się koła pedagogów — pełnym zakończeniem średniego okresu studjów. Studja te całkiem niezależnie od matury winny dawać możność wstąpienia do jakiegokolwiek pracy, gdzie uniwersytet nie jest wymagany. W ten sposób uczeń, który ułknął na maturze, nie byłby wykończonym, w ten sposób uniknęłoby się niejednej tragedji uczniowskiej i rodzicielskiej, oszczędziłoby się niejednej przelanej krwi...

Stajnia wyścigowa komisarza ludowego.

Sprzeniewierzenie pieniędzy przeznaczonych dla dzieci bezdomnych.

Odkąd partja komunistyczna wydała hasło do „nieubłaganej samokrytyki”, nie mija dzień, w którymby organy partyjne Rosji nie przynosiły rewelacji o korupcji w sowieckim aparacie.

Najnowsza afera korupcyjna rozegrała się na autonomiznem terytorjum Baszkirów a na czele jej stoi zastępca komisarza ludowego Simonow. Zył on przez długi czas w ogromnym zbytku, opędzając wielkie swoje wydatki z publicznych pieniędzy, które sobie przywłaszczał. Pan komisarz trzymał sobie olbrzymią stajnię wyścigową, kupując konie rasowe za pieniądze przekazywane mu przez rząd sowiecki na utrzymanie dzieci bezdomnych!

Następnie założył sobie pszczelarnię, którą powierzył jakiemś policjantowi do kierowania. Ten, znając się na pszczelarstwie, jak ślepy na kolorach, roztrwonil mnóstwo grosza, a i pszczoł i miodu się nie dochował.

Na urzędników ustanawiał pan komisarz indywidua z pod ciemnej gwiazdy, awanturników, którzy pomagali mu w jego oszustwach

Mimo tych stwierdzonych oszustw sąd wyższy republiki Baszkirów udzielił Simonowowi tylko nagany. Nębardzo tem zmartwiony pan komisarz znikł z kraju Baszkirów i udał się do Moskwy, gdzie potrafił znów znaleźć dobrą posadę.

Oburzona tem „Prawda”, żąda wznowienia procesu przeciw niemu, ale przez inny sąd, ponieważ Baszkirzy okazali, że nie umieją odróżnić prawa od nieprawości. Jako okoliczność łagodzącą uznali oni, że Simonow jednak przysłużył się „idei hodowli dobrych koni” w kraju itd.

W sowjetach wiejskich zaporoża usunięto 95 delegatów z powodu zupełnej bezczynności. Nigdy nie uczęszczali na sowiety i zupełnie nie interesowali się swojemi obowiązkami urzędowemi.

—:—

W sprawie sprowadzenia zwłok ś. p. inż. E. Libańskiego do Lwowa.

Na skutek starań Komitetu Obywatelskiego Stowarzyszenia w Brześciu Litewskim n. Bugiem zgodziło się na przewiezienie zwłok ś. p. E. Libańskiego do Lwowa. Komitet jednak nie rozporządza jeszcze taką ilością pieniędzy, która umożliwiłaby pokrycie wszystkich związanych ze sprowadzeniem zwłok wydatków. Aby akcję składkową ożywić, wydał Komitet odezwę, która w tych dniach zostanie rozestana razem z blankietami PKO.

Zwracamy się do wszystkich, którzy znali ś. p. Libańskiego i jego pracę, aby nie szczędzili datków i w ten sposób umożliwili Komitetowi jaknajszybsze zrealizowanie swego celu.

Dalszy wykaz datków: pp. Jan Szczyrek zł. 25, Dr. Fr. Zakrejs zł. 100, Związek Zaw. Metalowców zł. 25, M. Glaserman zł. 2.50, F. Dzieduszycka zł. 50, Związek Zaw. Cukierników zł. 35, Zarząd Główny TSL. zł. 200, B. Kudelka (Brześć Litewski) zł. 50, Dr. St. Dregiewicz zł. 12, Dr. H. Mjerzecki zł. 20.

Wobec tego, że Komitet posiada swoje konto w Miejskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, przeto uprasza łaskawych ofiarodawców o składanie tych datków wprost do Miejskiej Kasy Oszczędności na konto: „Sprowadzenie zwłok ś. p. Libańskiego”.

Działalność Kasy chorych m. Lwowa w miesiącu maju 1928 r.

Ogółem zgłosiło się chorych 18.189; — Niezdolnych do pracy było 2.024; — Do specjalistów skierowano 9.046; — Wyjazdów do obłożnie chorych członków było 1.003; — Wyjazdów do obłożnie chorych członków rodzin 1.609; — Wydano kwikjerów i okularów 506; — opasek brzusznych, przepukl. i na żylaki 502, wkładek do butów 248, pończoch gumowych 7 par, protez zębnych 55; — Wydano badań krwi i moczu 1.151, na Wassermana 185, na Gon. 253, na Sachs Georgi 12; — Wydano badań płwocin na prątki Kocha 274; — Wydano kąpiel u Dra Serbeńskiego 125; — Emanacji radowych 10.

dołności do pracy 53.135. W szpitalu leczono 175. Zasiłków wypłacono 156.923.40 zł. Dni nieczłonków, 97 członków rodzin. W Tow. Walki z gruźlicą 120 osób. W Okręgowym Związku Kas chorych 124 osób. Do Worochty wysłano 20 osób, do Sanatorium w Hołosku 38, do Bystrej 7, do Iwonicza 80, do Szkała 71, do Mikuliczyna 43, do Dębiny 16.

Wydano recept:

W aptece przy ul. Brajerowskiej 15.873.

W aptece przy ul. Fredry 13.666.

Zmarło członków Kasy 44, członków rodzin 58.

Wynik konkursu na projekt budynków Kasy Chorych w Borysławiu

ogłoszonego za pośrednictwem Koła Architektów Polskich we Lwowie.

Na konkurs wpłynęło 13 prac, które rozpatrzył Sąd konkursowy i przyznał 4 równorzędne nagrody pracom: Nr. 1, 2, 8 i 9. Autorami prac: Nr. 1: arch. Ludwik Kąkol i Wilhelm Riedel, Nr. 2 arch. Ferdynand Liebling, Nr. 8 inż. arch. Jan Bagański i Alfred Poźniak, Nr. 9 inż. arch. Wjlesztaw Grzymalski.

Nadto zakupiono prace Nr. 6, 10 i 12.

Wystawa wszystkich prac konkursowych otwarta na Politechnice, I. piętro, sala Nr. 3 od godz. 10—18 do dnia 25 bm.

VI Zjazd Higienistów Polskich we Lwowie

Komitet organizacyjny VI. Zjazdu Higienistów Polskich we Lwowie, mającego się odbyć w dn. 7—10 lipca br. we Lwowie, uprasza o zgłaszanie udziału w zjeździe możliwie w czasie najkrótszym, ze względu na zamknięcie listy uczestników, zamierzających wziąć udział w wycieczkach w czasie zjazdu i po zjeździe, jak niemniej ze względu na zarezerwowanie mieszkań.

Adres Komitetu: Lwów, Piekarska 52. Pod tym adresem należy też skierowywać wszelkie zapytania dotyczące zjazdu.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 czerwca

SKĄD POCHODZI NAJWIĘCEJ SŁONI? Najwięcej słoni pochodzi z Opatowa, gdzie znajduje się jedna z największych fabryk mydła „Kantorja” S. A., która wysyła njezliczone wagony znakomitego mydła, zaopatrzonego znakiem ochronnym „Słoni”.

FIRMA „MEWA”, Rzeźnička 18, zawiadamia, że i w dalszym ciągu wydafe swoim odbiorcom przy zakupie kawy i herbaty bezpłatne bilety do kin.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Na Taigach Wschodnich zdarzył się wczoraj rano nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników, Józef Fedak, lat 18, pomocnik murarski, spadł z rusztowania i złamał obie nogi. Przybyłe Pogotowie rat. odwiozło nieszczęśliwca w groźnym stanie do szpitala powszechnego.

WYSTĘP „DOLINIARZA”. Dr. Emanuel Müller, zamieszkał w hotelu „Georga” skąd urządzał sobie w popołudniowych godzinach spacerki po korsle. Nie znał zapewne lwowskich „niespodzianek”, bo nie bardzo pilnował kieszeni. Dnia 21. bm., w czasie właśnie takiego spaceru, „dolinarz” pewien nauczył go o- strożności. Odpiał mu platynowy wisior i, rzecz oczywista, razem z wisiorkiem buchnął złoty zegarek. Szpas ten kosztował go tylko 800 zł.

HEJ WINO, WINO... Któryś z lwowskich złodziei pewnością wyprawiał gody weselne. Jego koledzy, widocznie chcąc uradować go wspaniałym prezentem, postanowili zaopatrzyć jego piwnicę winem. Poszli do skiacu Kalmana Frenkla, wyrwali haki od zawiasów i arzwi i zabrali 200 flaszek wina białego.

ARESztOWANIA. Michałowi Kwiatkowskiemu, zam. przy ul. Mikołaja 2, skradł Andrzej Piwoń buciki, stojące w szafie. Piwonnia aresztowała policja i osadziła w aresztach.

Ecju Drohobycki był w gościnie u Teofili Słowkowskiej, której na pamiątkę miłe spędzonych chwil, ściągnął zegarek „Omega”. Jego też zaraz „ściągnęła” policja i osadziła w „pace”.

Za kracież smalcu z hucki na pl. Teodora, aresztowano Jana Książkiewicza i Józefa Kobytę.

Aresztowany został Konrad Meder, lat 18, bez miejsca zamieszkania, za kradzież ubrania na szkodę Bronisława Witkowskiego.

Do mieszkanca Katarzyny Mizi, dozorcowej w realności przy ul. Kraszewskiego 19, dokonał włamania Marjan Masny. Za to pomaściła go policja aresztem.

W tarapatach znalazł się dolinierz Fischer Piotr, który skradł z kieszeni Aleksandra Kawałyszyna z Krowic, pow. Lubaczów. Capnęła go policja i zapchała do aresztu.

Nie zapomniano też i o Jareмку Michale, który został przytrzymany przez dozorcową na kradzieży w realności dr. Rejnlendera, przy ul. Sykstuskiej 56.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Nieczela, o godz. 8 wiecz. „Odprawa posłów greckich” i „Zrzedność i przekora”.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Daleka księżniczka”.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Niezlomna Żona”. (Po raz ostatni).

—:—:—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela, o godz. 8 wiecz. „Dolly”.

Poniedziałek, o godz. 8 wiecz. „Dolly”.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Dolly”.

—:~:—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

„KOPERNIK”: „Rywałe Oceanu”, oraz „Mały człowiek do wielkich interesów”, „Wesoła Zgraja”.

„MARYSIENKA”: „Rywałe Oceanu”, oraz „Mały człowiek do wielkich interesów”, „Wesoła Zgraja”.

„LEW”: Don Kiszot z Pat-Patachonem.

„APOLLO”: „Ten, którego nikt nie zna” i „Sztetka”.

„FATAMORGANA”: Kryśia Leśniczanka.

„PALACE”: Dramat w hotelu Boulevard.

„CHIMERA”: „Meksykanka”.

„AVENUE”: „Mały kapral”.

„CASINO”: „Harold Lloyd, gwałtu co się dzieje”.

„BAJKA”: „Pat, Patachon i wieloryb”.

„GRAZYNA”: Braterstwo krwi.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dzisiaj powtórzone będzie widowisko, złożone ze wspaniałej „Odprawy posłów greckich” Kochanowskiego i komedji Fredry: „Zrzedność i przekora”. Jutro po raz ostatni efektywnie wystawiona „Daleka Księżniczka” Rostanda z p. Anną Zielińską w roli tytułowej. Na zakończenie sezonu dana będzie — przygotowana na sezon krynicki — wyborna komedja węgierska Fodora: „Mysz kościelna”.

Z TEATRU NOWOŚCI. Jeszcze tylko cztery dni bawi zespół operetkowy we Lwowie, dając codziennie operetkę „Dolly” z p. Korabianką w roli tytułowej.

Kochankowie - Samobójcy.

Wczoraj w dalszym ciągu toczyła się rozprawa przeciwko Zawalskiemu.

Szereg świadków zeznało bardzo pochlebnie dla oskarżonego. Wśród nich była i matka Bolesława, Ewa.

Zeznała ona, że stosunek dwojga młodych nie był dla niej zupełnie tajemnicą, jak też nie był tajemnicą i dla rodziców zmarłej. Wskazuje na to fakt, że obie matki choaziły z zakochanymi do teatru.

Dalsze jej zeznania są zupełnie zgodne z zeznaniami jej męża.

Ciekawe były zeznania p. Sieparskiej Heleny, która widziała się z oskarżonym w wigilję. Na pytanie, jak długo jeszcze będzie służył przy wojsku, odrzekł, że tylko 4 dni. Zdziwiona, pyta się, jakim sposobem to może stać się, odpowiada, będzie pani widziała.

Inni świadkowie nic nowego nie wnieśli, gdyż jako pośredni świadkowie, nic pewnego wiedzieć nie mogli.

Po przesłuchaniu świadków przewodniczący r. Angielski udzielił głosu prokur. Sywulakowi. Po nim przemawiał adw. Dr. Hecht, który występował w zastępstwie poszkodowanych. Na ostatku zabral głos obrońca dr. Wasung.

Po tych przemówieniach przewodniczący udzielił wyjaśnień sędziom przysięgłym, którzy udali się na naradę.

Następuje chwila, pełna oczekiwania, co postanowią przysięgli. Publiczność, która szczerze wypełniła salę, nie spuszcza oka z drzwi sali obrad.

Nareszcie! Tajemnicę podwoje otwierają się. Przewodniczący sędziów przysięgłych odczytuje werdykt: Przysięgli pod przysięgą i według własnego sumienia — orzekli dwunastu głosami **nie**.

Wprowadzono następnie oskarżonego, któremu przewodniczący Trybunału odczytał wyrok **uwalniający**.

Oczy publiczności zwróciły się na niego, słysząc było radosne westchnienia, a on, jakby nie jego to wszystko dotyczyło, zachowywał się zupełnie obojętnie.

—:~:—

PRZY ZAPARCIU STOLCA, wzdęcia, bóle w boku, braku oddechu, bicju serca, migrenie, szumie w uszach, mdłościach, ztem samopoczuciu naturalna woda gorzka Franciszka Józefa powoduje wydajne wypróżnienie i zanik poprzednich objawów chorobliwych. Wielu lekarzy stosuje wodę Franciszka Józefa przy kuracji przeciw soliterowi z jaknajlepszym skutkiem.

Hojny dar.

Związek polskich przemysłowców naftowych (spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1. 3) — dając zapewne właściwy sobie wyraz obowiązku i wdzięczności w stosunku do robotników — wytwarzających przemysł naftowy, złożył na „Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci” kwotę... 10 zł. — wyraźnie **dziesięć złotych**.

Dział filmowy.

RYWAŁE OCEANU

w kinie Kopernik—Marysienka.

Nie można się zgodzić z tem, że, jak powiada reklama, film powyższy przewyższa „Bestję Morską”, niemniej jednak należy do najlepszych, jakę w bieżącym sezonie wyświetlają poszczególne kina.

Jak mówi nam tytuł film jest „morski”. A więc wiele widoków morza i różnych części świata. Niekłóre zdjęcia są naprawdę piękne. Walka statku zagłowego, z rozpasanemi burzą, żywiołami morskimi, jest pełna grozy i piękna natury.

Temat jest wzięty z tego okresu historycznego, w którym rozpoczyna się walka konkurencyjna w morskiej komunikacji, między młodem w

szybkim tempie rozwijającym się żeglarstwem Ameryki, a dotychczasową i jedyną władczynią morza Anglią. Walka ta na ekranie kończy się zwycięstwem młodej, lecz przepojonej duchem demokracji, Ameryki, której statek, kierowany pełną entuzjazmu i energii ręką kapitana (William Boyd) zwycięża w wyścigach z angielskim statkiem.

Gra artystów utrzymana jest na wysokim poziomie. Poza tem jest cały szereg pierwszorzędných typów.

Całość filmu jest nader piękna i wywiera miłe wrażenie na wıdzu.

E.

Rozmaitości ze świata.

CZY STALI SIĘ KREWNYMI?

Przed kilki miesiącami w szpitalu gandawskim leżała panna B., która — na skutek nieszczęśliwego wypadku — utraciła tak wielką ilość krwi, że transfuzja uznana została za jedyny środek, mogący uratować życie chorej. Ofiarował się poddać tej operacji pewien student fakultetu medycznego, i p. B., dzięki transfuzji krwi istotnie wyzdrowiała. W następstwie „spokrewniona” para zapalała ku sobie wzajemną miłością i zdecydowała nawet jaknajspieszniej pobrać się. Okazało się wszakże, że przelew krwi uważać należy — tak orzekły powagi naukowe z prof. Frytsem na czele — za bezwzględna przeszkodę w zawieraniu związków małżeńskich pomiędzy „ofiarodawcą”, a „odbiorczynią” gdyż konsekwencje fizjologiczne mogą być fatalne dla potomstwa.

PRZEBRĄ SIĘ ZA PROKURATORA.

Niejaki Józef Buzar, odbywający 4-miesięczną karę za oszustwo w więzieniu w Leoben, zdołał w oryginalny sposób uciec z więzienia. Podczas sprzątanania w wielkiej sali rozpraw wykradł z sąsiedniego pokoju togę prokuratora, którą następnie wdział na siebie i z odpowiednią goanoscją wyszedł na korytarz. Bez przeszkody dostał się do bramy gmachu sądowego, którą otwaria mu straż policyjna, powitawszy go poprzednio z uszanowaniem.

Zanim zauważono ucieczkę więźnia, był on już daleko od murów więziennych.

NIEMIŁA PRZYGODA WRÓZBIARKI.

NOWY YORK. Niejaka Julja Mastowska, która jako zawód obrala sobie przepowiadanie przyszłości i ciągnęła z tego znaczne zyski, nie umiała sobie przepowiedzieć najbliższej przyszłości. Udzieliła bowiem „wywiadu” kobiecie która — jak się potem okazało — była defektywnem.

Rozsiadłszy się wygodnie w fotelu Mastowska zaczęła wróżyć. Mówiła, że Sullivanowa (tak się nazywała fałszywa klientka jej) uda się wkrótce na wakacje w góry; że w przyszłym roku spędzi lato w Europie; że synek będzie chory, o ile nie wysmaruje go wazeliną i nie owinie w niebieskie prześcieradło, bo tylko taki kolor materiału chorobę od dziecka oddali.

Sullivanowa, która jest bezdzietną i jeszcze panną, słuchała cierpliwie wywodów wróżki. Po seansie, gdy już uregulowała należność za te brednie, dokonała aresztowania spirytualistki.

TRAGEDJA SAMOTNEJ STAROŚCI.

We Wrocławiu powiesił się niedawno 63-letni adwokat Wejsmann. Przyczyną samobójstwa była nęcza, w którą popadł z powodu długotrwałej choroby, niepozwalającej mu na wykonywanie zawodu. Z organizacji zawodowej nie otrzymywał żadnego zasiłku, ponieważ był kawalerem. Przez szereg ostatnich miesięcy musiał się ohywać bez ciepłej strawy, żywił się tylko suchemi bułkami, tanim serem; nawet mleko należało do rzadkości. Nakoniec doszło do tego, że nie miał nawet na tramwaj, aby dostać się ze swego mieszkania, położonego na krańcach miasta do centrum. Wszyscy dawni znajomi odsunęli się od niego, jak od zarzonego. Gdy położenie jego pogorszyło się tak dalece, że z głodu chwiał się na nogach, nieszczęśliwy zrezygnował z nalszego przymierania głodem i odebrał sobie życie.

MIASTO, KTÓRE ZBANKRUTOWAŁO.

HAMBURG. Miasto Cutin w Oldenburgu znalazło się w obliczu finansowej katastrofy. Deficyt ostatniego roku wynosi 190.000 marek, a banki odmówiły dalszego kredytu, silnie już obdłużonemu miastu. Wobec tego wstrzymano wypłaty pensji funkcjonarjuszom miejskim.

—:~:—

Na własną rękę. 1 egzemplarz zwykle za tekstem
Zł. — 15, w tekście Zł. — 40, w tekście Zł. — 70.

OGŁOSZENIA

Na 1-iej str. Zł. — 60. Drobne ogł. za słowo Zł. — 10.
Komunikaty Zł. — 55, nawiązujące do 25%.

Przyjmę chłopca do nauki kaflarstwa od zaraz. Warunki według umowy. Bliższych szczegółów udzieli na zapytanie Franciszek Patkowski, Sambor, ul. Przemyska.

Poszukuję dwóch kaflarzy do stawiania pieców nacyjnych. Zgłoszenia osobiste lub pisemne na adres: Franciszek Patkowski, Sambor, ul. Przemyska.

ZAKŁAD w KULPARKOWIE przyjmie:

kwalifikowanego

Blacharza i Betoniarza

na posady stałe, oraz dwóch **Ślusarzy** do robót dniówkowych.

Zgłoszenia u kierownika technicznego.

WYCIENCZENIE BLEDNICE

LECZY

HEMOGEN
przetworzone żelazo

MAGISTRA KLAWE



ORYGINALNY TYLKO Z FIRMA

KLAWE

Na raty! Za gotówką!
Taniej niż wszędzie o 20%.

Meble, dywany, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry i t. p. — poleca najtaniej

E. Korenblit Lwów, Brajerowska 4.

POT NIEMIŁA WON

• Z RAK NÓG I PACH •

USUWA ZRANY I NIEZASTĄPIŃ
DO 75 WIEKU

SUDORYN

W PUDELKU I SITHIEM

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Perlmuttera Ultramarjyna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Cegielnia „ENKA”

ul. Snopkowska 1.


nowozarejestrowana firma — poleca

cegłę pierwszej jakości z nowego wypołu.

Natychmiastowa dostawa autami ciężarowymi.



EXPRESS



Ach! jak smakuje!

KONIAK

SAM WYBORNIE SPORZĄDZISZ... W CIĄGU 1 MINUTY Z WŁOSKICH EKSTRAKTÓW OWOCOWYCH

EXPRESS

GENERALNA REPR. NA POLSKIE TOWARZYSTWO „TYTANY” LWÓW, UL. RZĘSNICKA 6. 222884

JAN STAROŚCIAK-WALECZNY

CZERWONE, ŻÓLTE, BIAŁE KATY

Przygody Polaka wśród bolszewików. Autor podaje nowe szczegóły o działalności **Prof. F. A. Ossendowskiego** oraz wstrząsające, dotychczas nie publikowane szczegóły okrucieństw czerwonych, żółtych i białych, a także opisy krain, nieznanych w naszej literaturze. — Cena tej arcyciekawej książki wynosi tylko Zł. 2.75. — Do nabycia w

KSIĘGARNI LUDOWEJ

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM“

Wspaniałą powieść

EMILA ZOLI

GERMINAL

POLECA

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2

PRAWIDŁOWA DROGA

Do przywrócenia zdrowych nerwów

Chore wyczerpane nerwy czynią życie gorzkim, sprawiają dużo cierpień, jak naprz. bóle kłujące, rwące, zawroty, uczucie lęku, szum w uszach, zaburzenia trawienia, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Wszystkich tych cierpień pozbędziecie się, stosując tylko prawdziwe Kola-Lecithin, środek odżywczy, obfitujący w witaminy. Stał się on dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa, potęguje w sposób zadziwiający czynności organizmu, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, wzmacnia mięśnie i stawy, przysparza siłę, daje radość życia. Prawdziwa Kola-Lecithin często czyni cuda, przeprowadza właściwe soki odżywcze do najdalszych zakątków krwioobiegu, ożywia, odświeża, odmładza.

Proszę się przekonać osobiście że nie obiecuję nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto do mnie napisze,

ZUPEŁNIE GRATIS

1 franko małą paczkę Kola Lecithin oraz książkę, napisaną przez lekarza z długoletnią, wielostronną praktyką, który sam musiał walczyć z takimiż cierpieniami. Proszę mi napisać wyraźnie swój adres, i ja przesyłam natychmiast bez żadnych kosztów obiecane.

Ernst Pasternack, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13. oddz. 359.



„Berson” na obuwie niedzielne!

Kto nosi twarde obcasy skórzane, w dodatku z podkówkami, ten będzie kroczył ociężale i zmęczy się. Gumowe obcasy Bersona dają natomiast lekki, elastyczny i cichy chód. Szczególnie dla kobiet i dla młodzieży jest obcas Bersona elegancją, nie połączoną ze specjalnym wydatkiem. Obcas Bersona jest znacznie trwalszym od skóry, utrzymuje obuwie w dobrym stanie i bynajmniej nie jest zbyt ciężkim.

Zwłaszcza podczas słońca jest obcas Bersona niezrównany. Skóra cierpi pod wpływem wilgoci, staje się miękką i zdeptuje się szybko. Obcas Bersona jest odpornym, nie traci formy i oszczędza obuwie — opłaca się zatem sownicie.

W Ameryce obuwie każdego wieśniaka jak i mieszczanina zaopatrzone jest w obcasy gumowe. Nie noście i Wy tedy butów inaczej, jak z obcasami gumowymi Bersona. Poczyńcie raz próbę, a będziecie wdzięczni za radę. Na początek dajcie sobie przez szewca przybić obcasy gumowe Bersona na Waszych bucikach i butach świątecznych.



Czytajcie Dziennik Ludowy!